



Święto Trąbienia

Święto Trąbek bardziej nam jest znane jako Święto Weśłego Trąbienia. Było to święto rozpoczynające nowy rok (cywilny) w Izraelu. Wiemy, że Izrael dwa razy w roku świętował rozpoczęcie kolejnego roku, cywilnego i religijnego. Kiedy rozpoczynał się rok religijny? W kwietniu, po porównaniu dnia z nocą, rozpoczynał się rok religijny. Cywilny rozpoczynał się jesienią, 7 miesiąca, który po hebrajsku nazywał się tiszri – wypada to około początku naszego października.

O tym święcie przeczytamy w 3 Księdze Mojżeszowej 23:24-25 –

„Powiedz synom Izraelskim, mówiąc: Miesiąca siódmego, pierwszego dnia tegoż miesiąca, będziecie mieli sabat, pamiątkę trąbienia, zgromadzenie święte. Żadnej roboty służebniczej nie będziecie czynili, lecz ofiarować będziecie ofiarę ognistą Panu”.

Dowiadujemy się, że siódmego miesiąca, pierwszego dnia kapłani trąbili w trąbę z rogów baranich, po hebrajsku nazywanych *shofar* [szofar], i ogłaszali rok cywilny w Izraelu. Była to pamiątka trąbienia, jak jest powiedziane, był to sabat, czyli święto, odpoczynek. Będzie to pamiątka, że trąbią, ogłaszają to święto. Pierwsze święto Przaśników było na inną pamiątkę. Pierwsze święto w Izraelu, które trwało siedem dni, obchodzili na pamiątkę wyjścia narodu izraelskiego z niewoli Egipskiej. Inne święto, Święto Tygodni, zwane inaczej Zielone Świątki, obchodzili na pamiątkę otrzymania Prawa Zakonu. Wobec tego pojawia się pytanie: Na jaką pamiątkę obchodzili to Święto Trąbek? Na pamiątkę ofiarowania Izaaka przez Abrahama^[1]. Abraham ofiarował Izaaka, a na miejsce Izaaka ofiarowany był baran. Później kapłani trąbili na trąbach z rogów baranich na tę pamiątkę ofiarowania. Upamiętniali to wydarzenie, gdy założyciel ich rodu, Abraham, kiedyś ofiarował swojego syna.

To jest naszym rozważaniem: 1 Mojż. 22:1-14 –

„To gdy się stało, kusił Bóg Abrahama, i rzekł do niego: Abrahamie! A on odpowiedział: Owom ja. I rzekł Bóg: Weźmij teraz syna twego, jedynego twego, którego miłujesz, Izaaka, a idź do ziemi Moryja, i tam go ofiaruj na ofiarę paloną, na jednej górze, o którejć powiem. Tedy wstawszy Abraham bardzo rano, osiodłał osła swego, i wziął dwóch sług swoich z sobą, i Izaaka syna swego, a narąbawszy drew na ofiarę paloną, wstał i

szedł na miejsce, o którym mu Bóg powiedział. A dnia trzeciego, podniósłszy Abraham oczy swe, ujrzał ono miejsce z daleka. I rzekł Abraham do sług swoich: Zostańcie wy tu z osłem, a ja z dziećciem pójdziemy aż do onąd, a odprawivszy modlitwy, wrócimy się do was. Wziął tedy Abraham drwa na ofiarę paloną, i włożył je na Izaaka, syna swego, a sam wziął w rękę swoją ogień i miecz, i szli obaj pospołu. I rzekł Izaak do Abrahama, ojca swego, mówiąc: Ojczy mój! A on odpowiedział: Owom ja, synu mój. I rzekł Izaak: Oto ogień i drwa, a gdzież baranek na ofiarę paloną? Odpowiedział Abraham: Bóg sobie obmyśli baranka na ofiarę paloną, synu mój; i szli obaj pospołu. A gdy przyszli na miejsce, o którym mu Bóg powiedział, zbudował tam Abraham ołtarz, i ułożył drwa, a zwiąawszy Izaaka, syna swego, włożył go na ołtarz na drwa. I wyciągnął Abraham rękę swoją, i wziął miecz, aby zabił syna swego. Lecz zawołał nań Anioł Pański z nieba, i rzekł: Abrahamie! Abrahamie! A on rzekł: Owom ja. I rzekł Anioł: Nie wyciągaj ręki twej na dziecę, i nie czyn mu nic; bom teraz doznał, iż się ty boisz Boga, i nie sfolgowałeś synowi twemu, jednemu twemu, dla mnie. A podniósłszy Abraham oczy swe, ujrzał, a oto baran za nim uwiązł w cierniu za rogi swoje; a szedłszy Abraham, wziął barana i ofiarował go na ofiarę paloną, miasto syna swego. I nazwał Abraham imię miejsca onego: Pan obmyśli; stądże po dziś dzień mówią: Na górze Pańskiej będzie obmyślono”.

Ile razy czytam tę historię, to stawiam sobie pytanie: Czy ja byłbym zdolny tak postąpić jak Abraham? Gdybym wstawił takie pytanie braciom, czy ktoś podniósłby rękę i powiedział: Ja bym tak zrobił? Myślę, że trudno nam byłoby tak powiedzieć. Ale teraz nasuwa się pytanie, o którym będziemy mówić, bo z tym wydarzeniem było związane to święto, był to nowy rok. Dlaczego Pan Bóg tak doświadczył Abrahama? Dlaczego tak srogo? Czy był jakiś powód, czy odbyło się to bez powodu? W 15 rozdziale Abraham powiedział: Cóż mi Panie Boże dasz, ja schodzę bez dzieci; a Pan Bóg poprowadził go na dwór i rzekł:

„Spójrz teraz ku niebu a policz gwiazdy, będziesz mógł je zliczyć? Rzekł mu: Tak będzie nasienie twoje! I uwierzył tedy Panu, i poczytano mu to ku sprawiedliwości”.



To by wystarczyło, był wierzącym człowiekiem. Pan Bóg tak go doświadczył, bo Abraham sobie tego życzył. Gdzie znajdziemy dowód? Ewangelia Jana 8:56 – „*Abraham, ojciec wasz, z radością żądał, aby oglądał dzień mój, i oglądał, i radował się*”. Abraham chciał się dowiedzieć, prosił: Panie Boże, pokaż mi, jak to się stanie, że przeze mnie będą błogosławione wszystkie narody ziemi. Jak ten Odkupiciel przyjdzie, jak to będzie? Pan Bóg mógł powiedzieć: Abrahamie, ja ci tego nie wytłumaczę, w praktyce ci pokażę – jak tu w tej lekcji pokazuje – „*weźmij syna swego, jedynego twego, którego ty miłujesz [...]*”. Nie było to próbą ot tak sobie, że Pan Bóg nakazał mu złożenie własnego syna, tylko wielkim pragnieniem, żądnością Abrahama było dowiadywać się, jak się to stanie. Jak ten Odkupiciel przyjdzie, jak to będzie? Śmierć panuje, a Pan Bóg powiedział, że będą błogosławione wszystkie narody. Abraham wierzył, że istnieje nie tylko tak krótkie życie człowieka; on wierzył, że przyjdzie Królestwo Boże, zresztą tak mówi Apostoł Paweł w Liście do Żydów 11:13-16 nie tylko o Abrahamie:

„Według wiary umarli ci wszyscy, nie wzięwszy obietnic, ale z daleka je upatrując, cieszyli się nimi, witali je, wyznawali, iż są gośćmi i przychodniami na ziemi, bo ci, którzy tak mówią, jawnie okazują, że ojczyzny szukają. A wprawdzie, gdyby byli na onę pamiętali, z której byli wyszli, mieli dosyć czasu wrócić się zaś. Ale oni lepszej żądają, to jest niebieskiej; przetoż i sam Bóg nie wstydzi się nazywać Bogiem ich, bo im miasto zgotował”.

Czekali na lepszą ojczyznę, szczęśliwą ojczyznę. Abraham był człowiekiem, który bardzo się interesował tymi sprawami. Dlatego Pan Bóg jemu pokazał to przyjście Chrystusa, ofiarę Chrystusa, poprzez niego i jego własnego syna. Chciejmy to dobrze zrozumieć. Abraham nie powiedział: Panie Boże, doświadcź mnie tak, tylko: Objaw mi, jak to będzie! I Bóg mu to objawił.

W tym miejscu Abraham przedstawia Ojca naszego – Pana Boga, a jego umiłowany syn – Izaak, przedstawia naszego Zbawcę.

„Weźmij syna swego, jedynego twego, którego ty miłujesz, jedynego twego [...]”.

Czy o naszym Panu nie jest tak powiedziane? Ewangelia Jana 3:16 –

„Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny”.

Jak ty miłujesz tego jedynego syna twego, tak samo i ja na ofiarę oddam swego Syna jednorodzonego.

„Idź do ziemi Moria”. Co nam oznacza Moria? Słowo to znaczy: ziemia, na którą Pan patrzy lub: pod opatrnością Jehowy. Co nam przedstawia ta Moria, gdzie Izaak został ofiarowany? Przedstawia naszą Ziemię, nasz ziemski glob. Ziemia, na którą Pan patrzy, oczy Pańskie były cały czas skierowane na naszą planetę, pomimo że człowiek zgrzeszył, że oddalał się od Boga, Pan Bóg nadal patrzył na tę Ziemię, nigdy jej nie pozostawił, żeby się nią nie interesować.

„Tam go ofiaruj na ofiarę paloną, na jednej górze, o której powiem”.

Pan Bóg powiedział do Abrahama, żeby poszedł do ziemi Moria i tam, na jednej górze, ofiarował syna swego. Abraham szedł i nie wiedział, na której górze ma ofiarować. *„Tedy wstawszy Abraham bardzo rano, osiodłał ośła swego”.* Dlaczego ośła, a nie wielbłąda? Albo jakieś inne zwierzę? Wiemy, że kiedy wysłał sługi po Rebekę, to wysłał wielbłądy, 10 wielbłądów. To oznacza, że posiadał też inne zwierzęta. Dlaczego osiodłał ośła? Krótko moglibyśmy powiedzieć, że widocznie Pan Bóg tego sobie życzył. Tam nie są bardzo wysokie góry, żeby zwracać uwagę na zwierzę, które sprawnie po nich chodzi, innego tłumaczenie nie ma, ale i to nasuwa nam pewną myśl. W 2 Mojż. 13:13 czytamy:

„Każde zaś pierworodne oślę odkupisz barankiem; a jeżelibyś nie odkupił, tedy złamiesz mu szyję; a każde pierworodne człowieka między synami twoimi odkupisz”.

Wiemy, że wszystko pierworodne miało iść na ofiarę Bogu. Pierworodne spośród ludzi zostało zamienione na pokolenie Lewiego; jeśli później urodziło się jakieś pierworodne dziecko, trzeba było dać za nie okup, niewielki okup, żeby ono żyło. Jeżeli baranek, to miał iść na ofiarę, ale ofiar z ośła Pan Bóg nie przyjmował. Można było zamienić – na miejsce oślęcia możesz złożyć ofiarę z baranka. Jeżeli nie złożysz ofiary z baranka, to pierworodne oślę nie ma prawa żyć, złamiesz mu szyję. Baranek kogo nam przedstawia? Pana Jezusa. Przeciwnieństwo do tego, ośioł, przedstawia Adama, grzesznego Adama, i rodzaj ludzki w nim.

„Wziął dwóch sług swoich” – w tych sługach moglibyśmy się dopatrzyć może narodu izraelskiego, ludzi bardziej zbliżonych do Boga, może proroków, czy innych.

„I Izaaka syna swego, a narąbawszy dREW na



ofiara paloną, wstał i szedł na miejsce, o którym mu Bóg powiedział”.

Czemu Abraham niósł drwa aż z domu? Przecież ta droga trwała trzy dni. Czy po drodze nie było drzew? Czy tam na miejscu nie było drzewa? Jeżeli baranek był w krzakach, to drzewo było, czemu Abraham wioził drwa aż z domu? Znowu musimy powiedzieć: Tak sobie Pan Bóg życzył. Pamiętaj Abrahamie, żebyś wziął drwa z domu. Najpierw drwa dźwigało zwierzę, później drwa były włożone na Izaaka, on tymczasem przedstawia nam Pana naszego Jezusa Chrystusa. Drwa przedstawiają krzyż, ciężar przekleństwa i wynikające z niego skutki, czyli śmierć. To dźwigał rodzaj ludzki, później Chrystus poniósł to na sobie, krzyż – cierpienia, naigrywania, śmierć – Pan Jezus wziął to wszystko na siebie.

„I szedł na miejsce, o którym mu Bóg powiedział, a dnia trzeciego, podniósłszy Abraham oczy swe, ujrzał one miejsce z daleka”.

Skąd Abraham znał to miejsce? Pan Bóg powiedział: Pójdiesz do ziemi Moria, a tam na jednej górze ci pokażę. Jeszcze do tego miejsca nie dojechał, z daleka patrzy – wiem, że na pewno będzie to tu. Skąd Abraham wiedział, że to będzie tu? Jeżeli my poznajemy jakieś miejsce, to znaczy, że albo tam już byliśmy, albo przynajmniej czytaliśmy o tym miejscu, bo jeżeli nigdy nie byliśmy, nie widzieliśmy, ani nie czytaliśmy o tym, to nie możemy poznać. Gdyby mu Pan Bóg powiedział wcześniej: Tam pójdziesz, na tej górze ofiarujesz itd., ale Pan Bóg powiedział: Ja ci powiem. Tymczasem Pan Bóg nie mówił a Abraham wiedział.

Abraham już kiedyś w tym miejscu był. W 1 Mojż. 14:17-20 czytamy:

„Tedy wyszedł król Sodomski przeciw niemu, gdy się wracał od porażki Chodorlahomera, i królów, którzy z nim byli na dolinie Sawe, która jest doliną królewską [Dolina Sawe albo Dolina Jozafata, jest tam, obok góry Moria]. A Melchisedek, król Salemski, wyniósł chleb i wino, a ten był kapłanem Boga Najwyższego. I błogosławił mu, i rzekł: Błogosławiony Abram od Boga Najwyższego, dzierżawcy nieba i ziemi. I błogosławiony Bóg Najwyższy, który podał nieprzyjacioły twe w rękę twoją, i dał mu Abram dziecięcinę ze wszystkiego”.

To było wspaniałe miejsce. Miejsce, którego się nie zapomina. Nieraz bywamy w takim miejscu, o którym pamięć pozostanie nam na zawsze. I Pan Bóg wysyłał Abrahama do ziemi Moria, bo nie mówi: do góry Moria, ale

do ziemi Moria. Miejsce to wchodzi w zakres miasta Jerozolimy, jest jednym ze wzgórz, bo miasto Jeruzalem jest położone na kilku wzgórzach, a Abram, podchodząc do tego miejsca, wiedział, że to będzie ta góra. Tam było spotkanie z Melchisedekiem, tam też był król Sodomski i było to wspaniałe spotkanie.

„I rzekł Abram do sług swoich: zostańcie wy tu z osłem, a ja z dziećciem pójdziemy, a odprawimy waszy modlitwy, wrócimy się do was”.

Prawdę mówił Abraham, czy nieprawdę? Prawdę mówił, i to szczerą prawdę, bo czytamy w Liście do Żydów 11:19 –

„Uważając to, że Bóg może i od umarłych wzbudzić, skąd go też na podobieństwo zmartwychwstania przyjął”.

Posiadał tak silną wiarę, że ja idę, ja go ofiaruję, ale Pan Bóg i tak mi go zwróci. Na tej podstawie Abraham mówił prawdę. Jego silna wiara w zmartwychwstanie Izaaka – jeżeli Pan Bóg powiedział, że w tobie i w nasieniu twoim będą błogosławione wszystkie narody. Jeżeli poprzednio powiedział, że w Izaaku będzie błogosławieństwo wszystkich narodów... Ja go zabiję, on umrze, ale Pan Bóg go wzbudzi. Była to silna wiara, czy nie? To była potężna wiara. W czasach, gdy jeszcze o zmartwychwstaniu nikt nie wiedział, zdawało się, że była to niemożliwość, a jednak Abraham posiadał tak silną wiarę.

„Wziął tedy Abraham drwa, na ofiarę paloną, i włożył je na Izaaka”. Co oznaczają te drwa włożone na Izaaka? Kiedy Jezus przyszedł na ziemię, niósł krzyż, a przez krzyż rozumiemy nie tylko samo drzewo krzyża, ale wszystkie cierpienia. Wszystkie doświadczenia i wynikające z tego skutki, nawet i śmierć, zostały włożone na naszego Pana Jezusa Chrystusa. Dodatkowo umarł na drzewie krzyża, bo jest napisane, że „przeklęty każdy, który wisi na drzewie”. Jezus poniósł wszystkie te ciężary i wszystkie skutki grzechu, które ludzkość ściągnęła na siebie, poprzez swojego ojca Adama. One zostały włożone na Pana naszego Jezusa Chrystusa. Abraham w jedną rękę wziął miecz, a w drugą ogień. Co to ma nam znaczyć? Ogień i miecz wskazują, że życie Jezusa spoczywało w rękach Bożych. Tak jak życie Izaaka spoczywało w rękach Abrahama, który niósł ogień i miecz, tak życie Pana Jezusa spoczywało w rękach Bożych. Przez cały czas, od chwili, gdy przyszedł na ziemię, spoczywało w rękach Ojca, bo ogień przedstawia śmierć i zniszczenie, doświadczenia, tak samo i miecz. Te doświadczenia, te cierpienia, ta śmierć krzyżowa, była w planie Bożym naznaczona, i spoczywała w rękach Bożych. Jak wiemy, zdarzało się,

że Żydzi próbowali ukamienować Go, ale On uchodził. Jeszcze nie przyszła godzina Jego, jak jest napisane. Zaraz po poświęceniu, kiedy wrócił do swojego miasta Nazaretu, podano mu księgi, a On je odczytał:

„Duch Panującego Pana jest nade mną, przeto mnie pomazał Pan, abym opowiadał Ewangelię ubogim, abym uzdrawiał, skruszone na sercu [...]”.

Zamknął księgę i usiadł. Wszyscy się patrzą: Co to znaczy? Na pewno rzeczenie mi: Nauczycielu, uczyn jak-
is cud, tak jak uczyniłeś w Kafarnaum. Zaprawdę dla was cudu ja nie będę czynił, bo wiele było wdów, ale Eliasz nie poszedł do żadnej wdowy, ale do tej w Sarepcie Sydońskiej, wiele było za Elizeusza wdów, ale Elizeusz uzdrowił kogoś innego. Co chcieli z Nim zrobić? Wyprowadzili, a że miasto Nazaret jest na stoku wysokiej góry, chcieli Go zepchnąć z tej góry, ale On uszedł. Bo to spoczywało w rękach Bożych. Ale kiedy przyszedł właściwy czas, On się dobrowolnie oddał, nawet apostołowie chcieli Go bronić, a On powiedział: Nie!. To się ma wykonać, bo spoczywał w rękach Bożych. Dlatego często się wyrażał:

„Nie moja, ale Twoja wola”, „Izali nie mam pić z kielicha, którego mi nalewa Ojciec?”.

Bo Abraham niósł ogień i miecz.

„I szli obaj pospołu”. Ani Abraham nie szedł naprzód, nie pozostawił Izaaka z tyłu, ani go nie puścił przodem, tylko ramię przy ramieniu szli. Czy Pismo coś mówi na ten temat? *„Kto widzi mnie, widzi i Ojca mego”, „Ja i Ojciec mój jedno jesteśmy”.* Ewangelia Jana 10:30 – *„Ojciec mój, który mi je dał, większy jest nad wszystkie. A żaden nie może ich wydrzeć z ręki Ojca mego. Ja i Ojciec jedno jesteśmy”.* W czym „jedno jesteśmy”? W myśli, w zamiarach, w czynie, w postępowaniu – zgodni. Tak jak tam – Abraham z Izaakiem szli pospołu, byli zgodni, tam nie było żadnych tarć, szli obaj pospołu.

„I rzekł Izaak do Abrahama, ojca swego, mówiąc: Ojciec mój! A on powiedział: Owom ja, synu mój! I rzekł Izaak: Oto ogień i drwa, a gdzie baranek na ofiarę paloną?”.

Widocznie Izaak jeszcze o tym nie wiedział, że on stanie się tą ofiarą. *„I odpowiedział Abraham: Bóg sobie obmyśli baranka na ofiarę paloną, synu mój! I szli obaj pospołu”.* Wskazuje to, że Boży plan odkupienia kiedyś był tajemnicą. Później objawił swojemu Synowi, jak tutaj też mamy pokazane. *„A gdy przyszli na miejsce, o którym Bóg mu powiedział, zbudował tam Abra-*

ham ołtarz [...]”. Wiemy, ołtarze były budowane z kamienia. W tym miejscu teraz mahometanie, którzy też przyznają się też do Abrahama, mają meczet. Podobno jest tam kamień dużych rozmiarów i prawdopodobnie na tym kamieniu Izaak był kiedyś ofiarowany. Ten kamień ma podobno mały otwór, taki sączek, przez który spływała krew ofiar, i krew Izaaka miała też tamtędy popłynąć. Chociaż krew Izaaka nie popłynęła, ale popłynęła krew baranka, popłynęła na tę dolinę królewską, dolinę Jozafata, na której każdy Żyd w naszych czasach chciałby być pochowany. Każdy Żyd i każdy Arab wie, że jeśli będzie pochowany w tej dolinie, to będzie miał zmartwychwstanie. Przeciwnieństwem jest Dolina Hinnom, dolina Gehenna, gdzie wrzucano ciała; tam się cały czas palił ogień, jest to obraz na wtórą śmierć. Tam chciano wrzucić ciało Jezusa, aby był spalony, ale Pan Bóg do tego nie dopuścił. *„Zbudował ołtarz”.* Co dla Pana Jezusa było ołtarzem? Co dla nas ołtarz przedstawia? Okup Jezusa Chrystusa jest dla nas ołtarzem. Na podstawie okupu, ofiary złożonej przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, my możemy też składać ofiary z siebie. Ale co było ołtarzem dla Pana Jezusa? Wola Boża, czynienie woli Bożej było ołtarzem dla naszego Pana Jezusa Chrystusa. Dlatego często podkreślał: Nie moja wola, ale Twoja niech się stanie. Co mi Ojciec polecił, to zawsze czynię. Co mi rozkazał, to ja to mówię. Jest powiedziane, że położył na ten ołtarz drwa. Już mówiliśmy, że drwa przedstawiają nam krzyż, cierpienia, śmierć ofiarniczą – to było pokazanie woli Bożej. Że Jezus ma taką drogę przejść. Że nie ma innej drogi, tylko przez taką ciężką ofiarę, przez cierpienia, a nawet przez śmierć, może On odkupić rodzaj ludzki.

„A zwiąawszy Izaaka [...]”.

Wiemy, że Izaak został związany. Czy Izaak bronił się, czy nie bronił się? Był zgodny czy nie był zgodny? Czy Pan Bóg przyjmuje ofiary składane pod przemocą? Izaak się poddał, była to więc ofiara dobrowolna. Dlaczego więc Abraham go związał? Inaczej tego nie rozumiemy, jeśli nie powiemy, że Pan Bóg tak powiedział, że zwiążesz swego syna. Izaak się zgodził. Myślę, że kiedy zaszli na miejsce, Abraham powiedział mu wszystko: Synu, Pan Bóg żąda ciebie na ofiarę. Ale ja wierzę, święcie wierzę, że On ciebie wzbudzi. Słowo Boże nie mogło upaść. Bóg powiedział, że w tobie i nasieniu twoim będą błogosławione wszystkie narody. Zgadzasz się, synu? I ten się zgodził. Gdyby była tu ofiara składana pod przymusem, nie odpowiadałoby naszemu Panu. Związał, bo tak Pan Bóg żądał. Związanie Izaaka wskazuje na to, że nasz Pan uczynił w Jordanie przymierze ofiary, które go związało. Na mocy tego przymierza mogło w Nim rozwijać się Nowe Stworzenie i zmartwychwstać. Bez tego nie byłoby żadnych podstaw do zmartwychwstania. Umarł jako człowiek, ale już rozwijało się Nowe Stworzenie, poprzez to



przymierze. Jezus zmartwychwstał do natury boskiej, nie jako człowiek, ale istota natury boskiej. Dlatego tam Abraham związał Izaaka. Gdyby Izaak powiedział: Ojcie, w żadnym wypadku się nie zgadzam, Bóg by takiej ofiary nie przyjął. Widocznie był przekonany, wierzył w wielkie Boże obietnice, wychowany w rodzinie bardzo szlachetnej, oddany swojemu ojcu bez zastrzeżeń, zarazem człowiek wierzący, ufał Bogu jak Abraham i na tej podstawie się zgodził.

„Położył go na ołtarz, na drwa” – tak samo w chwili poświęcenia Pan Jezus został położony na ołtarz. Wola Boża wystawiła Go na doświadczenia, naigrywania. Biblia nic nie mówi, aby do trzydziestego roku życia ktoś Mu jakąś krzywdę robił, prześladował Go. Zaraz po poświęceniu rozpoczęły się chwile cierpień i prześladowań. W wersecie 10 jest powiedziane, że „wyciągnął Abraham miecz, aby go zabił [...]”. Jak to miało wyglądać, jak to sobie wyobrażamy? Zabijał go i patrzył na niego? Abraham był gotowy, miecz w górze, jeszcze tylko ułamek sekundy i... Mamy tu pokazane, że gdy nasz Pan Jezus umierał, stała się ciemność.

„Od szóstej godziny stała się ciemność po
wszystkiej ziemi aż do dziewiątej godziny” –
Mat. 27:45.

Serce Abrahama nie wytrzymało. Jeżeli Pan Bóg żąda, to mogę to zrobić, ale patrzeć na to jest niemożliwe. To nie byłby ojciec, to byłby sadysta, który by patrzył. Dlatego Pan Bóg nie mógł patrzeć na śmierć swojego umiłowanego Syna. Dlatego na całej ziemi stała się ciemność, bardzo długa ciemność, bo trwała 3 godziny. Mało kiedy tak długo trwa ciemność. Znowu mamy piękny obraz w pozafigurze.

Pan Jezus wołał z krzyża:

„Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścić?”.

Innej drogi nie było. Nad życiem, nad bezpieczeństwem, nad tą ofiarą, nikt nie widział jak Abraham ją składał. Nie widzieli ludzie, nie widziały zwierzęta. Kto obserwował tę ofiarę? Pan Bóg patrzył. Świat duchowy był nią zainteresowany. Co za potężna wiara, co za bezwzględne posłuszeństwo, aż do tego stopnia, że oddaje swojego syna, który mu się w starości urodził! Wyobraźmy sobie, drodzy braterstwo, może inaczej myślałby młody człowiek, który ma szansę jeszcze mieć dzieci, i też, jeżeli ktoś ma tylko jednego syna? Jeżeli więcej dzieci, to może byśmy to sobie mogli wyobrazić, ale Izaak urodził się Abrahamowi w starości, gdy on miał już 100 lat! Cała podpora jego życia, cała nadzieja była w nim położona. Pan Jezus, kiedy w Ogrójcu się modlił, kto Go tam pocieszał? Anioł Go pocieszał. Jak już

wspominaliśmy, Piotr chciał bronić Pana Jezusa. Jak to nasz Pan powiedział, ile to aniołów by za Jezusem stanęło, gdyby On o to poprosił? Dwanaście chórów, więcej nawet stanęłoby w obronie. Lecz taka była wola Boża, innej drogi nie było, aby człowiek żył, abyśmy my żyli, aby Kościół był wybrany, nie było innego sposobu jak tylko poprzez śmierć Pana naszego.

Dalej czytamy:

„Zawołał nań anioł Pański z nieba i rzekł: Abrahamie, Abrahamie! I rzekł: Owom ja! I rzekł: nie wyciągaj ręki swej na dziecię i nie czyń mu nic [...]”.

Dlaczego? Dlaczego teraz nie czyń mu nic? Ponieważ wiara Abrahama została potwierdzona, został doświadczony do ostateczności. Czy ofiara Izaaka pomogłaby coś do odkupienia rodzaju ludzkiego? Nie, bo Izaak był niedoskonały. Tutaj potrzeba ofiary doskonałej, a ofiara Izaaka byłaby na pewno niewystarczająca. Pan Bóg pokazał w ten sposób Abrahamowi: Już ty będziesz wiedział, ile mnie będzie kosztowało odkupienie ludzkości. Mojego Syna doskonałego, wiernego pod każdym względem, oddanego sprawie Bożej, Jego ofiara będzie miała prawdziwą wartość. „Nie wyciągaj ręki swe na dziecię i nie czyń mu nic, bom teraz poznał, że Ty się boisz Boga, i nie sfolgowałeś synowi swemu jedynemu twemu dla mnie”. Czyli pod każdym względem Abraham był doświadczony i to potwierdził anioł.

„A podniósłszy oczy swe Abraham ujrzał, a oto baran za nim uwiązł za rogi w cierniu”.

Na miejscu Izaaka był ofiarowany baranek. Kogo nam przedstawia ten baranek? W pierwszym rzędzie Izaaka, bo na jego miejsce zginął. Później przedstawia Pana naszego Jezusa Chrystusa. W Ewangelii Jana 1:29 czytamy: „A nazajutrz ujrzał Jan Jezusa idącego do siebie, i rzekł: Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata”. Tam tylko była figura, przedstawiająca tego Baranka. Izaak był figurą na Jezusa jako człowieka, przedstawiał ludzkie uczucia naszego Pana i cierpienia, i ciężar drow, i nawet strach przed śmiercią czuł podobnie, jest powiedziane, że Jezus też się bał śmierci. Żadne zwierzę by tego nie pokazało.

Werset 14: „I nazwał Abraham imię miejsca onego Pan obmyśli”, po hebrajsku brzmi to: *Jehowa Ihre*. Od tej pory Abraham zrozumiał odkupienie, że ono się stanie przez Boga i że to wszystko Pan obmyśli. Wszyscy prorocy, nie tylko Abraham, patrzyli w tę stronę, na Boga i mówili: Pan obmyśli. Jak to się stanie, trudno nam dzisiaj powiedzieć, prorokowali, ale sami tego nie rozumieli, ale gdyby ich ktoś kiedyś zapytał w różnych kwestiach,



to zawsze mówili: Bóg to jakoś obmyśli. Nawet prorok Ijob powiedział kiedyś tak:

„Aczci ja wiem, że Odkupiciel mój żyje, a w on ostateczny dzień stanie nad prochem”.

Ja czuję, że umrę – bo nie myślał, że będzie wiecznie żył – chociaż skóra moja będzie roztoczona od robactwa, ja wierzę, że ja w ciele moim będę widział Boga, dzieła Boże będę widział. To była wiara. W jaki sposób, nie wiedział, ale wiedział, że jego Odkupiciel żyje, kiedyś nad grobem stanie. Bóg obmyśli.

Dalej jest napisane tak:

„I nazwał imię miejsca onego: Pan obmyśli. Stądże aż po dziś dzień mówią: Na górze Pańskiej będzie obmyślone”.

Czy my dzisiaj w dalszym ciągu mamy mówić, że Pan obmyśli odkupienie? Już obmyślił. A co my dzisiaj mamy mówić? My teraz mamy mówić, że na Górze Pańskiej, w Królestwie będzie obmyślone. Czy my wszystko wiemy o Królestwie Bożym? Wiemy, że będzie zmartwychwstanie. Gdybyśmy zadali pytanie, jak ludzie będą powstawać? Ktoś umarł bez ręki i na pewno zdania będą podzielone – jedni powiedzą, że powstanie bez ręki, a drudzy będą mówili, że powstanie z ręką. Nie spierajmy się o to. Ale lepiej, żeby każdy z nas powiedział: Na Górze Pańskiej będzie obmyślone! To jest najważniejsze. My wiemy tylko w zarysach, troszkę, tak samo prorocy wiedzieli tylko w zarysach. Wiedzieli, że będzie odkupienie, a jeżeli coś więcej, to mówili: Bóg obmyśli. Tak i my teraz, na podstawie tego odkupienia, które się stało, mamy prawo mówić, że na Górze Pańskiej będzie obmyślone. Tam zasiądzie największy parlament świata, 144 tysiące, i będą radzili, w jaki sposób pomóc upadłemu człowiekowi. Najważniejsza rzecz, odkupienie, i niektóre rzeczy najważniejsze Pan obmyślał. Ale dopuści do tego myślenia jeszcze swojego Syna i Kościół, który w dalszym ciągu jeszcze będzie uzupełniał, radził, myślał, żeby wprowadzić szczęście i zadowolenie dla ludzkości.

„Tedy zawołał anioł Pańskie na Abrahama powtóre z nieba mówiąc: Przez siebie samego przysiągłem, mówi Pan, ponieważś to uczynił, a nie sfolgowałeś synowi twemu jednemu twemu”.

Pan Bóg przysiągł, a przysiągł przez kogo? Dlaczego tylko przez samego siebie? Bo nie ma wyższego. Zawsze się przysięga przez kogoś wyższego, a że wyższego nie ma, przysiągł przez samego siebie. Dalej mówi

tak:

„Błogosławiąc, błogosławić ci będę, a rozmnażając rozmnożę imię twoje, jako gwiazdy niebieskie i jako piasek na brzegu morskim, a odziedziczy nasienie twoje bramy nieprzyjaciół twoich”.

Kiedy było dane pierwsze błogosławieństwo na mocy tej ofiary? W Wieku Ewangelii otrzymujemy pierwsze błogosławieństwo na podstawie ofiary, tam powiedziano o Izaaku, ale my teraz w przenośni rozumiemy ofiarę Chrystusa. Kiedy zostało dane drugie błogosławieństwo? Będzie dane w Tysiącleciu, jest to jeszcze czas przyszły. Pierwsze błogosławieństwo dzisiaj, a drugie w Tysiącleciu.

„A rozmnażając rozmnożę nasienie twoje jako gwiazdy niebieskie [to jest w Wieku Ewangelii] i jako piasek na brzegu morskim [w Tysiącleciu cały rodzaj ludzki]. I błogosławione będą w nasieniu twoim wszystkie narody ziemi, dlatego, żeś usłuchał głosu mego”.

Dlatego, tak jak krótko wspomnieliśmy, wydarzyło się historyczne wydarzenie, bardzo ważne, z życia Abrahama, nie tylko z jego życia, ale także życia całego narodu izraelskiego. Abraham stał się wiernym całkowicie, był tak sprawie Bożej oddany, że oddał swojego własnego syna. Później, na pamiątkę tego wydarzenia, odbywało się Święto Trąbek, czyli Święto Wesołego Trąbienia. Nazwano je tak w 4 Księdze Mojżeszowej 29:1 –

„Miesiąca zaś siódmego w pierwszy dzień zgromadzenia święte mieć będziecie, żadnej roboty służebniczej nie będziecie czynić, dzień jest wesołego trąbienia waszego”.

Pomiędzy wszystkimi świętami izraelskimi jedno święto było świętem smutnym, a większość świąt było świętami wesołymi. To właśnie święto było świętem najweselszym.

Na nowy rok w Izraelu wychodzą, tańczą, radują się, bo jest to święto radosne, bardzo wesołe. Wtedy rozpoczynał się nowy rok cywilny. A od Chrystusa co się rozpoczęło? Nowa era się rozpoczęła, nowe życie, nowy rok się rozpoczął przez Jezusa Chrystusa. I nie jest to wcale przesadą, że mówimy, iż się wtedy rozpoczęła nowa era. Nie tylko my mówimy, cały świat tak mówi. Kiedy Jezus się narodził, nawet aniołowie zaśpiewali:

„Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli”.



To jest radość, szczęście. Tam trąbiono w rogi baranie. Od Jezusa Chrystusa rozpoczęła się Ewangelia. Słowo „ewangelia” na język polski znaczy wesoła nowina, wesołe trąbienie, radość i szczęście. Czy to nie jest wesołe? Głoszenie Ewangelii przynosi radość i szczęście.

Róg często oznacza władzę. Właśnie na mocy okupu Chrystus zaprowadzi ład i porządek. Jeszcze dziś tego nie widać, ale my mamy prawo o tym opowiadać i głosić, jakby to już było. Kapłani o niej [Ewangelii] właśnie trąbili. Dwa tysiące lat minęło od Abrahama do chwili, gdy Chrystus złożył swoją ofiarę. Stało się to w symbolicznym trzecim dniu, licząc od Abrahama. Słudzy, którzy towarzyszyli Abrahamowi, mogli przedstawiać ludzi szlachetnych, ale w zupełności tego nie rozumieli, samego wydarzenia składania ofiary z Izaaka nie widzieli. Oni tego nie widzieli tak samo, jak to powiedział Pan Jezus, gdy Go zapytano, dlaczego mówi w przypowieściach. Odpowiedział im, że dlatego, ponieważ oni patrząc, nie widzą. W Ewangelii Mateusza 13:16 czytamy:

„Ale oczy wasze błogosławione, że widzą, a uszy wasze, że słyszą, bo zaprawdę powiadam wam, iż wielu proroków i sprawiedliwych żądało

widzieć, to co wy widzicie, i słyszeć to, co wy słyszycie [...]”.

Towarzyszyli Panu do jakiegoś czasu, interesowali się, ale nie widzieli.

Ja rozumiem, że w Planie Bożym było tak: Pan Bóg powiedział Abrahamowi, ilu ma sobie wziąć sług i ma iść. Abraham szedł do jakiegoś miejsca, kiedy tę ziemię ujrzał. Ziemia ta przedstawia nasz glob. Wtedy słudzy zostali, co oznacza, że ani świat nie zdawał sobie sprawy z wielkości odkupienia, ani prorocy, którzy prorokowali, tak dokładnie nie wiedzieli. Słudzy nie byli obecni podczas składania ofiary z Izaaka. Obserwatorami tego dramatu był Bóg, Abraham, aniołowie, Chrystus, który najbardziej to przeżywał. Znaczy to, że chociaż Żydzi widzieli naszego Pana, może nawet ci, którzy byli pod krzyżem, nie byli w stanie odczuć tego, przeżyć jak to przeżył Chrystus.

Melbourne, 1989

Kopak Dymitr
R-
„Straż”

[1] Tak przyjmują Żydzi. Tłumaczenie Tory Pardes Lauder – Kraków, 2005.